

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 16

(167)

sierpień

2001

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

POŁONIA

Dorobek X-lecia
niepodległej
Polski a Polacy
za granicą

REPORTAŻ

Rozkosz
w Roskoszy

ARMIA

Chcemy, aby
Polska była dla
nas partnerem

Z drugiej strony, jest wielu ludzi, którzy poczuwają się do polskości, a niekiedy wykazują postawę głęboko patriotyczną, ale już po polsku nie mówią, albo mówią bardzo źle. Tytułem przykładu mogą wskazać na Syberię, a na drugiej półkuli - na Brazylię. • 6

Ale później humor poprawiła mi cudowna i tajemnicza Puszcza Białowieża, gdzie oglądaliśmy zwierzęta, a one - z jeszcze większym zaciekawieniem - oglądały nas. • 4

Nasza armia przechodzi modernizację. Dlatego liczymy, że polski przemysł zbrojeniowy przyjdzie nam z pomocą. • 3

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego i akademickiego 2001-2002 nauczycielom akademickim, uczniom, społeczności studenckiej oraz administracji oświatowej Ukrainy życzenia wszelkiej pomyślności, osiągnięć w pracy naukowej, twórczej, w zdobywaniu wiedzy składa
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie

10. ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI



"W niepodległej Ukrainie nie powinno być ani mniejszych, ani starszych; nie powinno być skrzywdzonych. Nie zwrócimy się z pretensją nawet do tego Cygana, czyj dziad kiedyś w nocy wyprowadził omyłkowo z naszej ukraińskiej zagrody naszego ukraińskiego konia.

Demokratyczna Ukraina - w jednakowym stopniu buduje się dla nas i dla was, dla ludzi wszystkich narodowości, zamieszkujących ukraińską ziemię. Szukać porozumienia, szukać zwolenników, przyjaciół naszej niezależności - to jest dziś rzeczą najważniejszą."

Oles' Honczar. Kijów 15.09.1991 r.

W obchodach Święta Niepodległości Ukrainy uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski. Na zdjęciu wita go Prezydent Ukrainy w gronie prezydentów Rosji i Macedonii.

Wkład Petlury i Piłsudskiego w powstanie wolnej Ukrainy

W dzieje niepodległej Ukrainy złotymi zgłoskami wpisał się Symon Petlura, Główny Ataman, zamęczony przed 70 - ciu laty przez żydowskiego emigranta z Rosji - Samuela Schwarzbarda w Paryżu. 25 maja 1926 roku w Paryżu wspomniany żydowski emigrant oddał siedem kul do Symona Petlury, który przegądał książki na ładach przed księgarnią Gilberta. Śmierć Petlury a zwłaszcza niedorzeczny proces Schwarzbarda odbiły się głośnym echem w całej Europie. Odszedł współtwórca pierwszego niepodległego państwa ukraińskiego oraz niezłomny rzecznik właściwego ułożenia nabrzmiałych w przeszłości stosunków polsko-ukraińskich. Kim zatem był Główny Ataman?

Symon Petlura rozpoczął swą działalność polityczną w wieku 21 lat, wstępując w 1900 roku do Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej

/RUP/. Był to konglomerat rozmaitych orientacji politycznych, który wychował cały zastęp wybitnych ukraińskich działaczy niepodległościowych, jak np: Wynnyczenko, Tkaczenko, Porsz, Skorpys - Joltuchowskyj. W 1902 roku Symon Petlura wraz z gronem przyjaciół udał się na Kubań, gdzie pracował jako nauczyciel, a następnie opracowywał archiwum Kozaków kubańskich.

Z tego okresu czasu datuje się jego fascynacja wojskiem, która doprowadziła go do stanowiska naczelnego wodza. Po wykryciu organizacji partyjnej przez carską policję Petlura wyemigrował do Lwowa, który był wówczas centrum naddnieprzańskiej emigracji politycznej. Redagował pisma socjalistyczne oraz wiele publikował na tematy literackie i teatralne. Jednakże nie był wybitnym publicystą i pisarzem politycz-

nym, chociażby na miarę Wacława Lipińskiego.

W chwili wybuchu I wojny światowej Symon Petlura opracował i ogłosił sławną deklarację określającą stosunek Ukraińców wobec toczących się wydarzeń.

Čiąg dalszy na str. 7

Niech nam wojsko strzela... szampnem!

15 sierpnia każdego roku to dzień szczególny dla najbardziej zdyscyplinowanych obywateli Rzeczypospolitej - Święto Wojska Polskiego. W dalekim 1920 roku pod Warszawą w dniu tym, będącym świętem Wniebowzięcia NMP, polscy żołnierze odparli niebezpieczną dla losów Europy ofensywę wojsk bolszewickich.

15 sierpnia, jak corocznie na cmentarzu w Darnicy w asyście Kompanii Reprezentacyjnej Sił Zbrojnych Ukrainy i przy odmówieniu modlitw trzech wyznań złożono kwiaty na mogiłach poległych polskich i ukraińskich przeciwników.

16 sierpnia w Ambasadzie RP na Ukrainie odbyło się uroczyste przyjęcie, w którym obok przedstawicieli attachatów wielu państw uczestniczyli wysocy dostojnicy Sił Zbrojnych Ukrainy. Wśród zaproszonych znaleźli się też kombatanCI II wojny światowej. Na zdjęciu Attache Obrony przy Ambasadzie RP na Ukrainie Generał brygady Edward Szwagrzyk wita kijowianina - kombatanta Wojska Polskiego, uczestnika walk pod Monte Cassino, podchorążego Jerzego Smole.

(O współpracy Sił Zbrojnych Polski i Ukrainy czytaj na str. 3)



"EnerGOPOL-Ukraina" oferuje pracę fachowcom ze specjalnością inżyniersko-techniczną w budownictwie.

"Енергополь-Україна" пропонує роботу фахівцям інженерно-технічних спеціальностей в галузі будівництва.

Довідки за тел.:
(044) 432-37-18

Nowiny

Jubileuszowa akademie w RNU



Flaga Ukrainy znów na sali, jak w pamiętnym 1991.

Ukraińcy wszystkich krajów...



Na trybunie Forum G. Udowenko

W dniach 18-20 sierpnia w Kijowie obradowało III Światowe Forum Ukraińców, w którym uczestniczyło około 1000 delegatów i gości z Ukrainy i całego świata. Forum faktycznie stało się prologiem do obchodów 10. rocznicy niepodległości Ukrainy.

W pierwszym dniu posiedzenie plenarne swoją obecnością zaszczylicili prezydent Leonid Kuczma (prowadził pierwszą część posiedzenia), przewodniczący RNU Iwan Pluszczyk i premier Anatolij Kinach. W swoim prawie godzinny wystąpieniu Kuczma mówił o aktualnych problemach Ukrainy, roli diaspory w życiu kraju. Podkreślił polityczny charakter współczesnej Ukrainy, obecność w jej składzie licznych mniejszości narodowych. Nie pominął też tematu niedawnych wydarzeń politycznych związanych ze "skandalami kasety". Ta część wystąpienia prezydenta została przyjęta na sali nie jednoznacznie. W ogóle dziś zebrania takie już nie przypominają byłych akademii z czasów sowieckich. Ich uczestnicy z reguły nie są jednomyślni i starają się to demonstrować często w niezbyt uczciwy sposób. Tak na przykład, w drugiej połowie posiedzenia plenarnego, kiedy na sali nie było już najwyższych przedstawicieli władzy i kiedy do trybuny

zmierzała przedstawicielka Koła Ukrainek wyprzedził ją (bez zezwolenia prowadzącego obrady eksprezidenta Krawczuka) lider opozycyjnej Ukraińskiej Partii Republikańskiej Lewko Łukjanenko. W swoim przemówieniu w ostrej, nawet brutalnej formie Łukjanenko skrytykował prezydenta i jego administrację. W duchu retoryki niedawnych namiętnych demonstrantów zarzucał Kuczmi "złoty z Moskwy", oskarżał o kryzys gospodarczy, wzywał do natychmiastowej dymisji. Oklaski po jego wystąpieniu były niemalże takie same, jak i po wystąpieniu Kuczmy.

Nic dziwnego. Podziały w społeczeństwie - podziały na zebraniach.

W pierwszym dniu Forum wystąpili liczni przedstawiciele diaspory ukraińskiej, w tym i z Polski. Przewodniczący Związku Ukraińców Polski Miron Kiertyczak opowiadał o życiu społecznym Ukraińców w Polsce. Wspominał różne liczne festiwale, pismo "Наше Слово" wspierane przez rząd RP, mówił o problemach oświaty w języku ukraińskim, o pomniku Szewczenki, który ma powstać w Warszawie etc. Nie zapomniał i o dyżurnych tematach ZUP (o których nb. w każdym numerze pisze "Наше Слово") zwłaszcza o "Akcji Wisła",

22 sierpnia w Radzie Najwyższej Ukrainy odbyła się jubileuszowa akademie poświęcona 10 rocznicy powstania niepodległej Ukrainy. W akademii uczestniczyli deputowani ostatnich trzech kadencji Rady Najwyższej Ukrainy. Główne przemówienie wygłosił Przewodniczący RN Iwan Pluszczyk.

"I dziś - mówił Iwan Pluszczyk - nie uchyla dyskusja na temat jaką chcemy widzieć Ukrainę. Zwracam się do patriarchy państwowości ukraińskiej Mychajła Gruszeckiego, który razem z innymi patriotami oddanymi sprawie niepodległości Ukrainy dążył do tego, żeby Ukraina była nie tylko dla Ukraińców, ale dla wszystkich kto w niej żyje, kocha ją, chce dla niej pracować, jej służyć a nie tylko wyzyskiwać w swoich interesach".

wymogach odszkodowań deportowanym oraz więźniom Jaworznia a także o istniejącym ponoć sprzeciwie władz przeciwko uszanowaniu pamięci upowców. "Rachunek historyczny - powiedział Miron Kiertyczak - w relacjach ukraińsko-polskich jeszcze nie jest zamknięty". Cóż, taka precyzyjna księgowość ZUP naturalnie wywołuje pewną wzajemność innej strony. Ale kto będzie ostatecznie układał i sprawdzał te bilanse?

Główna praca Forum toczyła się w różnych sekcjach: językowej, oświatowej, gospodarczej i innych, w których rozpatrywano cały kompleks problemów stojących przed Ukrainą. Zajrzałem do jednej z najbardziej licznych - sekcji językowej. Nie ma potrzeby mówić dużo o tym, jakie znaczenie ma ten problem językowy. Ale okazuje się, że niekiedy trudno połączyć te cele z przestrzeganiem praw mniejszości językowych według zasad europejskich. Nawet przewodniczący odpowiedniego komitetu RN Ukrainy znany dyplomata, jednocześnie przewodniczący jednego z odłamów Ruchu Genadij Udowenko mówił na tej sekcji, że jako by Karta RE o Językach Regionalnych i Językach Mniejszości może przeszkadzać procesom ukraińizacji.

W ogóle Forum sprawił przyjemne wrażenie. Przede wszystkim poprzez aktywność jego uczestników. Towarzystwo zebrało się nieobojętne. Porównując z tegorocznym zjazdem Polonii, powiedziałbym nawet bardziej zaangażowane uczuciowo, zwłaszcza młodzież, aktywności której tak brakuje Polakom Ukrainy. Może dodają im otuchy (rażące nieraz uszy podczas tego Forum) rozważania o "ziemiach etnicznych" w krajach ościennych (w tym i w Polsce), o "Akcji Wisła", "katowniach polskich" etc. Chociaż tego rodzaju niezbyt przychylnych wobec Polski wypowiedzi nie było dużo. Tak, może... zamiast przyprawy. Dla zaostrezenia apetytu.

Borys DRAGIN

(Zdjęcie autora)

Prezydent Kwaśniewski zaprosił

W dniu 27 sierpnia br. Konsul Generalny RP w Kijowie Kazimierz Chyc w siedzibie Urzędu uroczystie wręczył bezpłatne wizy grupie młodzieży ukraińskiej, która wyjeżdża do Polski, aby podjąć studia na polskich uczelniach na zaproszenie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominamy, iż dwa lata temu Prezydent Aleksander Kwaśniewski zaprosił (i ufundował stypendia) 60 młodym obywatelom Ukrainy, którzy obecnie kontynuują swoje studia w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie.

Tegoroczni abiturienti, a od 1 października br. już studenci pol-

skich uczelni z Ukrainy, studiować będą na wielu uczelniach w Polsce na różnych kierunkach, jak na przykład: "Stosunki międzynarodowe", "Prawo i administracja", "Integracja europejska". Gościom z Ukrainy na polskich uczelniach Konsulat RP w Kijowie składa najserdeczniejsze życzenia wszelkich osiągnięć w zdobywaniu wiedzy oraz satysfakcji z faktu swej przynależności do wspólnoty akademickiej.

KS

Lato w Dowbyszu

Wakacje w miejscu zamieszkania

Pomimo niepodważalnych osiągnięć za ostatnie 10 lat w budowie niepodległego państwa zarówno na Ukrainie jak i w Polsce nie zdołano (z przyczyn obiektywnych) pokonać wszystkich problemów z zakresu opieki socjalnej i pomocy najmłodszym. Jak pamiętamy, w przeszłości sprawami tymi zajmowały się związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, proponując wypoczynek najmłodszym, którzy z kolei byli najczęściej tylko biernymi konsumentami większości przedsięwzięć powiązanych z wypoczynkiem, opieką zdrowotną etc. Temat wypoczynku najmłodszych wielokrotnie przewijał się w rozmowach i w spotkaniach polskich służb konsularnych na Ukrainie, w rozmowach z mieszkańcami Żytomierszczyzny, w tym i Dowbysza.

W tym roku, jak i w poprzednim, do Polski na wypoczynek wyjechało ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży z Kijowskiego Okręgu Konsularnego, i jest to niewątpliwą zasługą nie tylko Konsulatu Generalnego, ale również organizacji zrzeszających Polaków Ukrainy oraz administracji oświatowej Ukrainy. Potrzeby jednak są większe. Wielu z najmłodszych obywateli Ukrainy, z powodu warunków materialnych, w jakich znajdują się ich rodzice pozostaje bez opieki. Dzieci oddane są same sobie. A przecież za swój wysiłek w nauce zasługują one na coś, co w przyszłości kojarzyć się będzie ze szczęśliwym dzieciństwem, z pożytecznie spędzonym wolnym czasem.

Przy ognisku młodzież prezentowała swe możliwości krasomówcze a nicią przewodnią było hasło: "Dowbysz - moja mała ojczyzna historia i współczesność". Inna grupa młodzieży gromadziła a następnie publicznie prezentowała wiadomości o osiągnięciach we współpracy Ukrainy i Polski. Wszystko to zharmonizowane zostało z przeprowadzonymi zajęciami z podstaw języka polskiego, konkursem polskich i ukraińskich piosenek.

Jednym ze szlachetnych efektów tego obozu było odnalezienie przez młodzież wielu miejsc pochówków, bliższe poznanie wielu ludzi i postaci, z których miejscowi mieszkańcy mogą być dumni ze względu na ich postawę życiową, poświęcenie dla innych etc.

W przedsięwzięciu uczestniczyło ponad 70 osób z najuboższych rodzin Dowbysza. Nie przypadkowo jako dzień zakończenia obozu wyznaczono Święto Niepodległości Ukrainy (było to jedyne przedsięwzięcie w Dowbyszu, na które zgromadziło się ponad 500 osób). Były gratulacje i podziękowania z ust Konsula Generalnego RP w Kijowie Kazimierza Chyca, m.in. pedagogom szkoły w Dowbyszu za rzetelną pracę oraz pracownikom służby zdrowia G. Malowanej, I. Reznik, S. Burawskiemu, L. Słowińskiej, O. Łońskiej za troskę o okazaną dzieciom. Nie zapomniano o najstarszych. Weteranom wojny, podobnie zresztą jak i opiekunom dzieci wręczono podarki.



Wychodząc z tych założeń Towarzystwo Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu oraz Konsulat Generalny RP w Kijowie postanowili wytworzyć taką atmosferę, aby rodzice, organizacje społeczne Dowbysza, wszyscy inni zainteresowani zrobili wszystko, aby dzieci, które w tym roku nie mogły nigdzie wyjechać, mogły wypocząć na miejscu, wykorzystując piękne warunki przyrodnicze okolic Dowbysza. Wiadomo, że każda zabawa i wypoczynek jest tym bardziej pożyteczna, jeżeli wypełniona jest dodatkowymi treściami poznawczymi. Stąd też oprócz zawodów rekreacyjno-sportowych, wycieczek i zabaw przed uczestnikami letniego obozu w Dowbyszu postanowiono zadanie polegające na dobrowolnym wyborze typu: POSZUKAJ - ODWIEDŹ - ZREDAKUJ. W ten sposób powstały monografie o najstarszych mieszkańcach Dowbysza, w tym i weteranach II wojny światowej. Innym ważnym zadaniem były poszukiwania pod hasłem "Polacy i Ukraińcy - historia i współczesność". Realizacja zadania polegała na zwiadczeniu rekonensansie po miejscach pochówków (zwłaszcza tych zapuszczonej), na penetracji najnowszej i najstarszej historii Dowbysza.

Miłą niespodzianką w postaci wartościowych prezentów, podręczników i dzieł literatury pięknej sprawił pan Grzegorz Gajewski - dyrektor ekipy telewizyjnej "Polonia". Finałem dnia był udany koncert twórczości amatorskiej utalentowanych uczestników przedsięwzięcia.

Organizatorzy są zadowoleni z przeprowadzonej pracy. Okazało się, że można w sposób prosty, co najważniejsze z aktywnym udziałem młodzieży, przyjemnie spędzić czas, regenerować siły a jednocześnie pogłębić wiedzę o Ukrainie i Polsce.

Nota bene, było to drugie tego typu przedsięwzięcie, w którym partycypował Konsulat, po ubiegłorocznych wakacjach w Żytomierzu przy Domu Polskim, ale bogatsze, cenniejsze dzięki postawie dowbyskich dzieci, oświadczenie przewodniczącego Towarzystwa Polaków w Dowbyszu Pana Stefana Kuriaty, nauczycieli języka polskiego, pracowników służby zdrowia, pomocy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i wielu innych nieobojętnych ludzi. I ważne, że same dzieci były nie tylko konsumentami, ale i współtwórcami tego pożytecznego przedsięwzięcia.

STEFKAZ

Chcemy, aby Polska była dla nas partnerem...

Armia

- powiedział w wywiadzie udzielonemu polskiej gazecie "Super Nowości" gen. armii Aleksander Kuźmuk, minister obrony narodowej Ukrainy. Rozmowę przeprowadził Adam Kulczycki.

Na pytanie: czego Polacy mogą się uczyć od Ukraińców, pan generał odpowiedział: "Na pewno Ukraina ma większe doświadczenie w przygotowaniu bojowym armii. Na to składa się wiele czynników, ale przede wszystkim wysoki poziom wyszkolenia oficerów w dziedzinie teorii wojennej".

Wypowiadając się na temat polsko-ukraińskiej współpracy na płaszczyźnie wojskowej gen. armii A. Kuźmuk podkreślił: "Chcemy, aby Polska była dla nas partnerem, dzięki któremu

Ukraina będzie bogatsza o nowe doświadczenia, ale równocześnie proponujemy współpracę. Jednym z obszarów, na którym jest ona możliwa, jest wymiana między szkołami wojskowymi. Drugim polem współpracy jest przemysł zbrojeniowy. Nasza armia przechodzi modernizację. Dlatego liczymy, że polski przemysł zbrojeniowy przyjdzie nam z pomocą. Ukraina jest dla niego potencjalnym rynkiem zbytu. Przykładem dobrej współpracy jest Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych. Nie dzielimy żołnierzy batalionu na Ukraińców i Polaków. To nie jest jedna drużyna, to jest jedna rodzina. Jesteśmy dumni, że synowie Polski i Ukrainy ramię w ramię będą dążyć do pokoju na Bałkanach.

Wierzę, że przyjdzie dzień, kiedy ta współpraca przerodzi się w partnerstwo i nie będzie krępujących nas formalności".

Na zakończenie wywiadu minister obrony narodowej Ukrainy powiedział: "Mamy podobne problemy i sukcesy. Mam nadzieję, że do skutku dojdzie wspólny program modernizacji armii. My mamy osiągnięcia techniczne, a wy posiadacie możliwości ich realizacji. Tylko wspólnie, nie uginając się przed Moskwą, dojdziemy do celu, realizując partnerstwo dla pokoju. Wraz z ministrem Komorowskim stworzyliśmy dowódcom naszych armii możliwość szerokiej współpracy, której owocem jest Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych".

DR

Impreza

Jubileusz Paderewskiego

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu wspólnie ze Zjednoczeniem Polaków Żytomierszczyzny "Polonia" i Stowarzyszeniem "Cmentarz Katolicki" opracowało koncepcję obchodów Jubileuszu wybitnego polskiego pianisty, kompozytora i działacza na rzecz niepodległej Polski I. J. Paderewskiego w Żytomierzu.

Jubileuszowe przedsięwzięcia planowane są w dniach 15-16 września 2001 roku. Przewidziane

ny jest m.in. uroczysty koncert, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Jubilata na gmachu żytomierskiej filharmonii, otwarcie Klasy im. Paderewskiego w Liceum Muzycznym, nadanie imienia Paderewskiego Domowi Polskiemu w Żytomierzu i inne imprezy towarzyszące.

"Impreza ta będzie niezwykle ważnym wydarzeniem, zarówno dla historii naszej ziemi, jak i dla współczesnej społeczności

polskiej na Ukrainie. Obchody jubileuszu będą sprzyjać intensyfikacji kontaktów polsko-ukraińskich w dziedzinie kultury; będzie to też okazja dla promocji miasta. Będzie to również możliwość do zaprezentowania się samym Polakom Żytomierza." - powiedział w imieniu Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu Prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu Sergiusz Rudnicki.

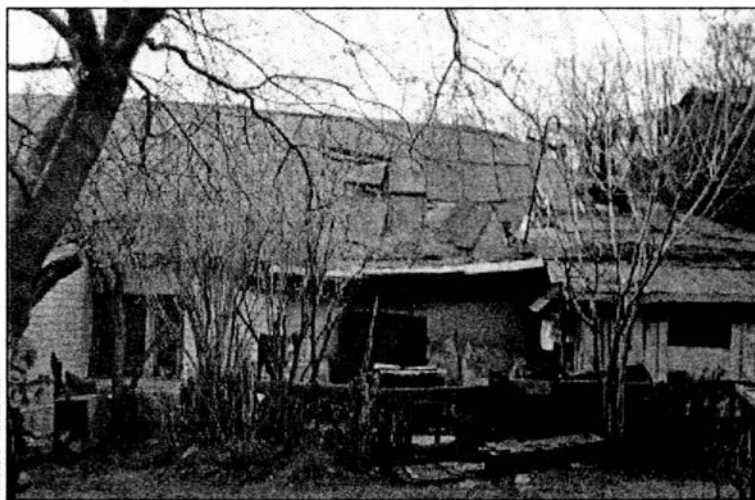
Ratujmy relikwie kultury

Niedawno w piśmie "Niedziela" przeczytaliśmy ciekawy artykuł zatytułowany "Wygrał Polskę na fortepianie" o Ignacym Janie Paderewskim. Szkoda tylko, że informacja tak jak i większość innych publikacji o tym wielkim Polaku dotyczy wyłącznie jego mistrzostwa muzycznego i działalności patriotycznej.

Życzylibyśmy mieć więcej szczegółów z jego życiorysu, zwłaszcza z okresu jego pobytu w Żytomierzu, gdzie do dziś znajduje się dom, a właściwie ruina domu słynnego maestro.

Bardzo przykro, że ta relikwia wszystkich Polaków wkrótce zawałi się i zginie na zawsze. A można by ją jeszcze uratować i stworzyć bodaj skromny dom-muzeum. Jednak ktoś podejmie się finansowo wesprzeć tę ideę?

Warto też by ulica Jakira (nb. bolszewickiego czekisty), do której przylega siedziba polskiego patrioty, została nazwana imieniem wielkiego Polaka. Zapewne skrzepiło by



Fasada domu Paderewskiego. Ul. Podolska 12. Stan obecny

to mocniej więzy dwóch bratnich, sąsiadujących narodów - polskiego i ukraińskiego.

Emilia Twardowska
i prezes organizacji społecznej
"Міська громада «ЖИТОМІР»".

Jerzy Reznik

(Od redakcji - w jednym z kolejnych numerów przybliżymy strony życiorysu Paderewskiego, m.in. powiązane z Żytomierzem - miastem jego dzieciństwa. Wszystkich kompetentnych w tym temacie zapraszamy na szpalty.)

"Radio Rzeszów - Lwów"

Wszystko zaczęło się od zaangażowania dziennikarza "Radia Rzeszów", Marka Cynkara, pomysłodawcy Nagrody Pojednania. Prowadzi on przemyski oddział radiostacji i, z racji bliskości polsko-ukraińskiej granicy, utrzymuje doskonałe kontakty z naszymi sąsiadami. Z wieloma lwowiakami przyjaźni się, i nie są to tylko mieszkający tam Polacy, ale również, a może przede wszystkim rodowici Ukraińcy. Zna więc ich na wskroś, wie, co o nas myślą. Jego

plan był taki: zrealizować audycję ze Lwowa z udziałem lwowiaków, następnie zaprosić do Polski redaktorów z radia "Luks", aby podobną robotę wykonali w Rzeszowie.

Pierwszą część tego ambitnego planu rzeszowscy i lwowscy radiowcy mają już za sobą. W przyszłości będzie się mówić o tym zdarzeniu - przełomowe. No bo jak tu przećnić pierwszą wspólną audycję radiową realizowaną przez dziennikarzy Polskiego "Radia Rzeszów" i ukraińskiego "Radia Luks", nada-

ną ze Lwowa na żywo 26 lipca. Tyle się mówi o zasypywaniu podziałów między narodami, o niwelowaniu uprzedzeń, a wciąż jednak za mało jest społecznych inicjatyw, konkretnych działań. Wspólna audycja ze Lwowa, jak mówią polscy zapaleńcy, może stać się początkiem długiego łańcuszka wspólnych polsko-ukraińskich akcji, planowanych w najbliższym czasie po tej i po tamtej stronie granicy.

Pierwszy krok został zrobiony. Radiowcy z Rzeszowa czekają na równie udany rewanż.

"SN"



Środowa audycja generalna na placu św. Piotra

Tysięczna audycja

1 sierpnia 2001 r. po raz tysięczny Ojciec Święty Jan Paweł II spotkał się z pielgrzymami na środowej audycji generalnej. W okresie 23 lat pontyfikatu w audycjach wzięło udział ponad 16 mln osób.

Audycje generalne odbywają się tradycyjnie w środę przez cały rok. Wyjątek stanowią dni, w których Papież ma wakacje bądź odbywa jakąś pielgrzymkę apostolską. Przebywając w letniej rezydencji w Castel Gandolfo pod Rzymem, Ojciec Święty przylatuje na audycje do Watykanu helikopterem.

Środowe audycje generalne w miesiącach letnich odbywają się zazwyczaj na placu św. Piotra, w zimie zaś w auli im. Pawła VI. Podczas tych spotkań czytany jest fragment Biblii, do którego następnie Ojciec Święty wygłasza komentarz. Na zakończenie każdej audycji Jan Paweł II pozdrawia pielgrzymów w ich rodzimych językach.

KAI

Akcja Caritas

Dary dla Ukrainy

Trzy tysiące polskich książek oraz przybory szkolne, żywność, obuwie i środki czystości trafiły do polskiej szkoły na Ukrainie dzięki Caritas, działającej przy parafii w Tarnowie-Rzędzinie. To kolejna akcja tamtejszych mieszkańców, którzy pomagają swoim rodakom zza wschodniej granicy.

Mieszkańcy Tarnowa, właściciele księgarni oraz jedno z warszawskich wydawnictw ofiarowali Polakom na Wschodzie podręczniki, lektury szkolne, literaturę piękną, słowniki, a nawet 24-tomową encyklopedię. Przybory szkolne będą rozdane uczniom szkoły w Mościskach we wrześniu, tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. W transporcie, który dotarł na Ukrainę z Tarnowa znalazła się także żywność, odzież, obuwie i środki czystości. Wszystko trafiło do dwunastu parafii na Ukrainie i jednej na Białorusi, prowadzonych przez polskich księży.

- Przygotowaliśmy również paczki imienne dla zaprzyjaźnionych rodzin. To efekt kontaktów nawiązanych podczas wakacyjnych wizyt polskich dzieci z Ukrainy w Tarnowie. Tym razem w akcję pomocy włączyli się także wierni z parafii z Mszany Dolnej na Sądecczyźnie. Dary zbierano tam pod kierunkiem emerytowanej nauczycielki Olgii Illukiewicz - poinformował nas ks. Marian Kujda, opiekun Caritas działającego przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie.

Polacy mieszkający na Ukrainie znajdują się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Opiekują się nimi polscy księża. Z pomocą śpią także rodacy z Polski, którzy organizują transporty darów z parafii, w których pracują. Z Tarnowa wyruszają one kilka razy w roku.

"Nasz Dziennik"

Akcja gazety "Super Nowości"

Polska gazeta wspiera Kościół na Ukrainie

Piękną akcję zorganizowała polska gazeta "Super Nowości", do której z prośbą o pomoc zwrócił się kierujący parafią w Brzeżanach ks. Roman Kulczycki. Redakcja włączyła do łańcucha czynienia dobra swoich czytelników. Są już pierwsze efekty.

Parafia w Brzeżanach posiada dwie świątynie - w Brzeżanach i w Pomorzanach. Zwłaszcza pierwsza, 400-letnia budowla wymaga gruntownej renowacji, ale i tej w Pomorzanach przydałby się remont. Potrzeby są ogromne. Liczy się każda pomoc.

Same Brzeżany są miastem liczącym około 23 tysięcy mieszkańców. Poza tym miejscowa parafia obejmuje jeszcze Pomorzanę, gdzie jest kościół filialny, i okoliczne miejscowości. Proboszcz parafii ma około stu parafian. Środki na kosztowny remont kościoła i na funkcjonowanie parafii ks. Kulczucki pozyskuje, jak sam mówi, "zebrząc" w Polsce. Na miejscu nie ma bowiem zamożnych katolików. Miejscowe władze mogą pomóc, ale nie chcą. "Oby nie przeszkadzały, to będzie dobrze" - mówi ksiądz proboszcz.

Mamy nadzieję, że akcja "Super Nowości" przyniesie dobre efekty i stanie się kolejnym dowodem na to, że Polacy w Kraju są zawsze otwarci na potrzeby katolików zza wschodniej granicy.

Oprac. D. J.

Młodzież nowej Europy

W połowie sierpnia br. Konsulat Generalny RP w Kijowie zaprosił grupę młodzieży ukraińskiej do Polski na zgrupowanie do "Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy". Przedsięwzięcie organizowane było pod patronatem Kancelarii Prezydenta RP Pana A. Kwaśniewskiego. Zanim o szczegółach, kilka słów wstępu.

Centrum, które gościło naszą 43 osobową grupę nie przypadkiem powstało w Roskoszy, oddalonej o 5 km od Białej Podlaskiej (miejscu siedziby władz powiatowych, a do roku 1998 wojewódzkich). Centrum położone jest na trasie Berlin-Moskwa, 25 km od granicy z Białorusią i 30 km z Ukrainą. Jest to region, gdzie swoją ojczyznę znaleźli Polacy, Litwini, Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie. Właśnie takie miejsce jest najbardziej wygodnym środowiskiem spotkań młodzieży z różnych krajów świata dla nawiązania kontaktów oficjalnych, jak również koleżeńskich.

Gdy już późno wieczorem znalazłam się nareszcie w Roskoszy, od razu zapomniałam o niewygodach podróży, przygranicznych problemach i strasznie, jak się mi wydawało, zmęczeniu - tak serdecznie mnie przywitano.

W restauracji czekała mnie pierwsza niespodzianka: kiedy poprosiłam, oczywiście po polsku, o coś sasiada przy stole, ten nie zrozumiał mnie i bardzo grzecznie (sądzę z intonacji) odpowiedział coś w języku francuskim. W ogóle, ludzi mówiących po polsku było niewiele. Zrozumiałam, że trzeba wyciągnąć z

Rozkosz w Roskoszy

pamięci wszystkie języki, które choć trochę znam.

Potem dowiedziałam się, że moi nowi koledzy przyjechali z 8 krajów Europy, w tym z Niemiec, Francji, Litwy, Białorusi, Rosji. Program "Polska w pigułce", który zaproponowali nam gospodarze miał na celu przybliżyć nam w ciągu tych jedenastu dni pobytu zasady społeczeństwa obywatelskiego funkcjonujące w Polsce.

Oprócz zajęć, odwiedziliśmy dużo ciekawych miejsc. Pierwszy

Podlaski i aukcja koni arabskich w tamtejszej stadninie.

W Białej Podlaskiej mieliśmy możliwość spróbować siebie w roli zawodowych sportowców w ośrodku AWF. W biegu z przeszkodami wygrali Niemcy.

Natomiast zwiedzanie terminalu w Koroszczynie i przejścia granicznego w Terespolu nawiało mi niezbyt przyjemne refleksje z niedawnego przekroczenia granicy białorusko-polskiej. Ale później humor poprawiła mi

mi na Sejm RP. Po wycieczce w Sejmie zdecydowaliśmy poprawić trochę stan ekonomii Polski kupując polskie piwa, lody, soki... Szkoda tylko, że Warszawa przywitała nas niezbyt przyjemną pogodą, ale w naszym autokarze było zawsze słonecznie.

O miejscu Polski w jednoczącej się Europie dowiedzieliśmy się z odpowiedzi na nasze pytania zadane Prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, który sam zawitał do Roskoszy.



nasz wyjazd był do Lublina, potem, w tym samym dniu, do Muzeum Wnętrz Pałacowych w Kozłowie. W Radzinie Podlaskiej odwiedziliśmy Zakład Pracy "STOMLEK", produkcję którego zawsze kupowałam w Kijowie. Nie myślałam, że kiedyś zobaczę na własne oczy, jak robią mój ulubiony ser i budyń. Dalej był Janów

cudowna i tajemnicza Puszcza Białowieńska, gdzie oglądaliśmy zwierzęta, a one z jeszcze większym zaciekawieniem oglądały nas. Byliśmy też w Goldapi i zobaczyliśmy tę enklawę Rosji, która nazywa się kaliningradzka oblasť.

Z Goldapi pojechaliśmy do Warszawy po to, żeby odwiedzić Parlament i spotkać się z Posła-

Ciekawą okazała się wizyta do szpitala i Domu Pomocy Społecznej w Kozuli. Właśnie tam spróbaliśmy siebie w roli wykonawców piosenek o cyganach i nieznamym mi dotychczas pani Augustynie. W ogóle, piosenki były nieodłączną częścią naszego pobytu. Litwini (nie bez mojej pomocy) w końcu nauczyli się



Alona Tracz

śpiewać "Na zielonej Ukrainie" i "Czerwoną Rutę". Francuzi błędnie po ukraińsku krzyknęli głośno "Bud'mo! Hej!", Niemcy tańczyli polki, a ja nauczyłam się kilku bardzo ważnych litewskich słów i francuskich złotych myśli. I dobrze, że tak się stało. Jeżeli w przyszłości mamy tworzyć zjednoczoną Europę, musimy już teraz lepiej się poznać, zwłaszcza nasze zalety i wady.

Ostatnia nasza dyskusja poświęcona Unii Europejskiej skończyła się tym, że każdy z nas zrobił swoje wnioski, ale przede wszystkim, zapewne zrozumiał ważność zachowania w jakichkolwiek związkach i uniach swoich tradycji, osobliwości swego regionu, mentalności narodowej i pamięci o swojej historii.

Chwile rozstań przyjaciół są zawsze niewesołe, ale organizatorzy postarali się, żeby uśmierzyć ten ból. Znów był "Żywiec" i "Warka", kielbaski, piosenki. Żegnaliśmy się z uśmiechem i nadzieją na przyszłe spotkania.

Alona Tracz

(Studentka II roku reżyserii telewizyjnej z Kijowa)

Festiwal

Już po raz siódmy rodacy z Kresów spotkali się w mrągowskim amfiteatrze na Festiwalu Kultury Kresowej. Jego organizatorami są: starosta mrągowski i Program II Telewizji Polskiej. Za matkę chrzestną tego festiwalu uważa się dyrektora TVP II panią Ninę Terentiew. Podobnie jak w latach ubiegłych koncerty prowadzili: "ciocia Ania" - Anna Adamowicz (wykładowca Wileńskiej Szkoły Rolniczej) i "Wincuk" czyli Dominik Kuziniewicz, od 20 lat pracujący w polskiej rozgłośni radiowej w Wilnie. W tym roku bardzo serdecznie i z dużym wdziękiem pomagała im Agata Młynarska. Gościem honorowym festiwalu była pani Ludgarda Buzek, żona polskiego premiera.

Scenę udekorowano śnopami zboża, ziołami i owocami, elementami typowej polskiej zagrody chłopskiej. Stworzyło to iście swojską atmosferę, którą dopełniało malownicze mrągowskie jezioro i otaczająca je letnia zielen.

Najlepsze pozdrowienia przekazał uczestnikom festiwalu Prezydent RP. List skierowany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do uczestników festiwalu, zawierający najlepsze pozdrowienia dla nich, odczytał ambasador Andrzej Byrd. On również złożył na ręce pani Emilii Chmielewskiej prezent od Pana Prezydenta - obraz przedstawiający polski dworek szlachecki. Obraz ten zostanie przekazany parafii w Równem.

I właśnie występ chóru "Laudate Dominum" z Równego uroczyście rozpoczął festiwalowe zmagania. Wykonał on wiązankę polskich pieśni ludowych.

Przylatują jak jaskółki do gniazd

Na festiwal przyjechał rodzinny zespół "Malczyzna piosenka" z Białorusi ze wsi Taniewicze. Najstarsza z członkiń zespołu ma 73 lata. W pięknych strojach z XIX wieku odtanńczyła polskie tańce narodowe zespół taneczno-wokalny "Zgoda" z Wilna. Z wioski Sużany na Wileńszczyźnie, bylej posiadłości Tyszkiewiczów przybył zespół "Sużanianska", który w swoim repertuarze posiada m.in. pieśni o Piłsudskim. Pani Janina - członek zespołu powiedziała ze łzami w oczach: "Spełnił się mój sen o Polsce".

Mrągowską publiczność rozgrzały wesołymi piosenkami pełne werwy dziewczyny z Kapeli Pana Jana z Litwy. Niezwykle oryginalny był występ zespołu "Alije" z Wilna. Jego założycielem i kierownikiem jest pan Aleksander Melech, w którego żyłach płynie polska i tatarska krew. Także z Litwy przybył na festiwal rodzinny zespół "Trio wileńskie". Zaś z Lidy na Białorusi przybyła kapela i zespół taneczny "Kresowe zabawy", którego młodzi członkowie z prawdziwym ogniem zatańczyli polskie tańce ludowe. Również z Białorusi, po raz pierwszy od 1945 roku przybył do Polski, na mrągowski festiwal, starszek - pan Adam Ogiński wraz z zespołem "Mozyrzanka". Członkiem zespołu jest również młody

chłopiec, grający na fujarce. Widok starca i dziecka na jednej scenie, obok siebie, śpiewających piękne polskie pieśni patriotyczne to niemal symbol przekazywania narodowej tradycji w domach Kresowianów z pokolenia na pokolenie.

Z ukraińskich Kresów, oprócz chóru "Laudate Dominum", na VII Festiwal Kultury Kresowej przyjechał również chór "Serafin" (Równem) działający przy parafii pw. św. Piotra i Pawła. Ten chór występował przed Ojcem Świętym w czasie jego czerwcowej wizyty w Ukrainie. Po występie jedna z członkiń chóru powiedziała pełnym nieukrywanego wzruszenia głosem: "To, że śpiewamy w tym zespole, jest spełnieniem marzeń moich rodziców i dziadków. Mówimy i śpiewamy po polsku. Przylatujemy tu jak jaskółki do gniazd."

Z Brodów do Mrągowa przyjechała rodzina Olszewskich. Pan Włodek założył zespół po to, żeby jego dzieci wychowały się w polskiej tradycji. A tych dzieci ma pan Włodek troje: mały Julek (solista), Nina (laureatka Czer-



Poloneza czas zacząć...

wonej Ruty), Jarek (uczy się w Krakowie). Członkiem zespołu jest także krewniak Olszewskich - pan Stanisław z Kijowa.

Łuck reprezentował muzyczno-taneczny zespół "Wołyń". Oklaskiwano go niejednokrotnie w Ameryce, Europie, w tym także w Polsce. Wystąpił na festiwalu w pięknych kozackich strojach. Śpiewał po polsku i po ukraińsku. Rozkołysał i rozśpiewał widownię, z którą wspólnie wykonał pieśń "Sokoły".

Zaś z Sambora przybył pan Henryk Bojanowicz z kapelą, aby rozbawić publiczność brawurowo wykonaną piosenką "Maryśka".

Pięknie wykonane tańce zaprezentowała dzieciarnia z zespołu "Barwinek" z Ługańska.

Odległość 2000 km pokonali

członkowie zespołu "Biesiada" z Berdiańska, aby przybyć na festiwal. Wzruszenie na widowni wywołała piosenka z repertuaru Anny German "Człowieczy los" w wykonaniu młodziutkiej Leny.

Występy gości z Ukrainy bardzo spodobały się nie tylko widzom lecz także jurorom. Wszystkie zespoły otrzymały nagrody pieniężne, rzeczowe i dyplomy. Nie zabrakło słodczy i zabawek dla najmłodszych uczestników festiwalu. Organizatorzy i fundatorzy nagród stanęli na wysokości zadania. Na wysokości zadania stanęła także publiczność. Śpiewała i bawiła się razem z artystami, tworząc jedyny w swoim rodzaju prawdziwie "kresowy" nastrój. Nie było to zbyt trudne, bowiem na widowni znajdowało się wielu Kresowianów.

W ramach festiwalu odbył się koncert Kapeli Warszawskiej Staśka Wielanka, która wspólnie ze znanymi artystami polskiej estrady wykonała najbardziej popularne piosenki ludem z Wilna i "batiarskiego" Łwowa.

Ostatnim akcentem VII Festiwalu Kultury Kresowej był Koncert Galowy, podczas którego wystąpiły nagrodzone zespoły. Było wiele ciepłych słów pod adresem uczestników. Dziękowano im za utrzymanie i kultywowanie polskiej kultury i tradycji, za podtrzymywanie więzi z Macierzą. Zaś artyści z Kresów dziękowali za pomoc, jaką okazuje im Ojczyzna i za zaproszenie na festiwal.

A pan Aleksander Melech z zespołu "Alije" wyraził zapewne uczucia wszystkich uczestników: "Zostawiliśmy tutaj swoje serca; wrócimy po nie za rok".

Dorota Jaworska

Postacie

W odpowiedzi na liczne prośby dziś przybliżamy Czytelnikom postacie abpa Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego beatyfikowanych przez Ojca Świętego na Mszy św. we Lwowie 26 czerwca 2001 r.

BŁOGOSŁAWIONY ARCYBISKUP JÓZEF BILCZEWSKI (1860-1923)

Abp Józef Bilczewski urodził się 26 kwietnia 1860 r. w Wilamowicach koło Kęt, obecnej diecezji bielsko-żywieckiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum w Wadowicach, gdzie uzyskał dyplom maturalny w roku 1880. 6 lipca 1884 r. został wyświęcony na kapłana w Krakowie. W 1886 r. uzyskał doktorat z teologii na Uniwersytecie Wiedeńskim. W oparciu o dalsze studia w Rzymie i w Paryżu habilitował się w 1890 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

W rok później został profesorem teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Kazimierza we Lwowie, piastując przez pewien okres funkcję dziekana fakultetu teologicznego, a także Rektora Uniwersytetu. Jako profesor był bardzo ceniony przez studentów oraz cieszył się szacunkiem i przyjaźnią swoich kolegów - pracowników naukowych uniwersytetu. Dużo pracował naukowo zyskując sobie, pomimo stosunkowo młodego wieku, sławę cenionego naukowca. Jego niepospolite zalety umysłu i serca nie uszły uwagi osób mających znaczenie w ówczesnym społeczeństwie, które zwróciło się z prośbą do ówczesnego cesarza Austrii Franciszka Józefa, by zechciał przedstawić i zaproponować Ojcu Świętemu ks. prał. Józefa Bilczewskiego na wakującą sto-

licę metropolitarną we Lwowie. Ojciec Święty Leon XIII ustosunkował się pozytywnie do propozycji cesarskiej, mianując go 17 grudnia 1900 r. arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego.

23 lata bardzo pracowitego pasterzowania w archidiecezji, które przypadło na ciężkie czasy pierwszej wojny światowej i wojny w 1920 r. podcięty i tak już słabe zdrowie abp. Bilczewskiego. Po światobliwym życiu 20 marca 1923 r. zmarł - przygotowany na śmierć, jaką przyjął spokojnie, jako wolę Bożą, którą uważał dla siebie zawsze za świętą. Odszedł z tego świata w powszechnej opinii świętości.

Stosownie do swego życzenia został pochowany na Cmentarzu Janowskim we Lwowie, na którym grzebano biednych, pragnąc spocząć wśród ubogich, dla których był zawsze ojcem i opiekunem.

Chwała Boża, chwała św. Matki Kościoła i dobro dusz opiece jego powierzonych stanowiły hasła arcybiskupiej działalności. Księdza Arcybiskupa na przestrzeni niemal całego pierwszego ćwierćwiecza XX wieku. Nic więc dziwnego, że taka postawa oraz osobiste, światobliwe życie Arcypasterza, wypełnione modlitwą, pracą i dziełami miłosierdzia, spowodowały, że cieszył się wielkim szacunkiem ludzi bez względu na ich wyznanie, obrządek czy narodowość.

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ ZYGMUNT GORAZDOWSKI (1845-1920)

Zygmunt Gorazdowski urodził się w Sanoku 1 listopada 1845 r. Wzrastał w rodzinie, gdzie były wysoko cenione i respektowane zasady religii katolickiej, w szczególnym klimacie cierpienia i ludzkich doświadczeń. Sam od wczesnego dzieciństwa ciężko chorował na płuc. Po ukończeniu gimnazjum w Przemyślu podjął studia prawnicze na Uniwersytecie we Lwowie, które przerwał na drugim roku wstępując do Seminarium Duchownego we Lwowie. Po ukończeniu teologii, ze względu na tragiczny stan zdrowia, dopiero po 2-letniej intensywnej terapii otrzymał święcenia kapłańskie 25 lipca 1871 r. w katedrze lwowskiej.

Przez pierwsze sześć lat posługi kapłańskiej dał się poznać jako człowiek posiadający wyjątkowy charyzmat duszpasterskiej i charytatywnej służby. Tak np. w czasie szalejącej w Wojniłowie epidemii cholery, z zupełnym zapomnieniem o sobie spieszył chorym z pomocą, a zmarłych - mimo wielkiego niebezpieczeństwa zarażenia - własnymi rękami wkładał do trumny. W pierwszych latach kapłaństwa w trosce o duchowy rozwój powierzonych mu wiernych opracował i wydał drukiem "Katechizm dla ludu", "Rady dla młodzieży", publikował stosowne artykuły i podejmował szereg innych inicjatyw apostołskich na rzecz pomocy ludziom ubogim i cierpiącym.

Od 1877 r. rozpoczął niezwykłą działalność kapłańską i dobroczynną we Lwowie. W tym czasie obok pracy duszpasterskiej podjął w wielu szkołach pracę katechetyczną. Również angażował się w pracę wydawniczą i redaktorską. Wydał kilka edycji Katechizmu, opracował i wydał katolickie Zasady i przepisy wychowania dla rodziców i wychowawców i inne

pozycje o tematyce religijnej i społecznej. Założył też Towarzystwo Bonus Pastor dla kapłanów. Nade wszystko jednak zadziwiała jego działalność charytatywna. Żarliwość kapłańska i heroiczna miłość do bliźnich, zwłaszcza ubogich i cierpiących sprawiła, że ks. Z. Gorazdowski z niezwykłą gorliwością duszpasterską i apostołską podejmował wciąż nowe inicjatywy na rzecz ludzi potrzebujących pomocy. Jako sekretarz Instytutu Ubogich Chrześcijań zainicjował czy wprost ufundował we Lwowie szereg dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia takich jak: Dom Pracy Dobrowolnej dla Żebraków, tanią Kuchnię Ludową, Zakład dla Nieuleczalnie Chorych i Rekonwalescentów, Internat dla Ubogich Studentów Seminarium Nauczycielskiego, Zakład Dzieciątka Jezus dla samotnych matek i porzuconych niemowląt, katolicką, polsko-niemiecką Szkołę św. Józefa. Do prowadzenia powyższych dzieł powołał dnia 17 lutego 1884 r. zakonne Zgromadzenie Sióstr św. Józefa. Zgromadzenie to idąc ściśle po linii charyzmatu swego Fundatora, do chwili obecnej prowadzi szereg zakładów wychowawczych, angażuje się w pracę katechetyczną i oświatową, podejmuje służbę wśród chorych, cierpiących, ubogich różnorakim rodzajem ubóstwa w 8 krajach świata.

Sługa Boży zmarł w opinii świętości we Lwowie 1 stycznia 1920 r. i pozostał w pamięci wiernych jako lwowski Apostoł Bożego miłosierdzia, zwany Ojcem ubogich, księdzem dziadów, którego jedynym pragnieniem było: być wszystkim dla wszystkich, aby zbawić choć jednego.

(Źródło - "Wołanie z Wołynia" nr 41)

Masz już paszport - pamiętaj o zdrowiu!

Porady

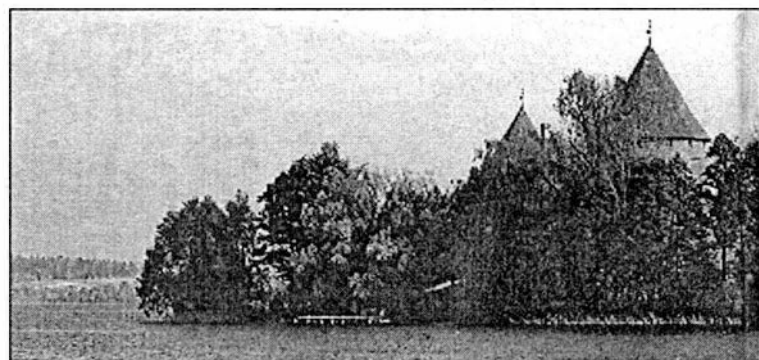
Jadąc na wakacje oprócz paszportu, pieniędzy i niezbędnej odzieży trzeba też pomyśleć po tym, jakie zabrać leki, czego należy unikać i przeciwko czemu warto się zaszczepić. Co roku aż 10 - 40 proc. turystów udających się na południe Europy przytrafiają się zatrucia pokarmowe. Częste są zachorowania na czerwone, cholerę, zakażenie górnych dróg oddechowych oraz malarię.

Całkowicie bezpieczne są jedynie wyjazdy do takich krajów, jak Dania, Szwecja, Singapur i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Najwięcej zachorowań jest właśnie tam, gdzie w okresie lata jest największy ruch turystyczny: w Turcji, nad Morzem Śródziemnym, w Kenii, Tajlandii, Malezji i Peru. Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni zaleca, żeby, przede wszystkim, uodpornić się przeciw błonicy, tężcowi, żółtaczce typu A i B, durowi brzuszemu oraz żółtej gorączce, potocznie zwanej febrą.

Najczęściej przytrafiają się biegunki. Cierpi na nie co trzeci podróżny, a zdarzają się nawet tym turystom, którzy w krajach rozwijających się zatrzymują się w hotelach wysokiej klasy. W krajach uprzedmiotowionych przynajmniej 70 proc. biegunek, wymiotów i nudności powodują zarazki lub pasożyty, a nie, jak wielu sądzi - zmiana klimatu. W USA 33 mln ludzi ulega co roku zatruciom pokarmowym, spośród których aż dla 9 tys. chorych kończy się ono tragicznie.

Szczepionka

W każdym samolocie pasażerskim powracającym z Afryki co najmniej dwie osoby są zakażone pasożytem wywołującym malarię. Niestety, nie ma skutecznej szczepionki przeciwko tej



chorobie. Co roku 30 - 40 mln osób odwiedza tereny, na których ona występuje, spośród których choruje 10 - 30 tys. (na całym świecie: 300 - 500 mln). Można jednak znacznie zmniejszyć ryzyko zakażenia. Trzeba tylko zażywać przed wyjazdem leki przeciwalaryczne. Te najnowszej generacji dają nawet 97 proc. gwarancji.

Dostępna jest szczepionka przeciwko cholerze występującej w wielu krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Trzeba ją zastosować co najmniej 4 tygodnie przed wyjazdem. Ale należy pamiętać, że jest mało skuteczna: chroni jedynie przed 60 proc. zakażeń.

Dlatego, mimo zaszczepienia się, należy przestrzegać podstawowych zasad higieny: pić wyłącznie przegotowaną wodę, spożywać potrawy świeżo ugotowane i jeszcze gorące, owoce tylko obrać i umyte przegotowaną wodą. Nie zaleca się jedzenia surowych warzyw liściastych ani surowych owoców, które trudno umyć i obrać (np. jagód). Lepiej też unikać owoców morza i jak najczęściej myć ręce.

Sałatka z salmonellą

Paleczki salmonelli (80 proc. zatruc pokarmowych) atakują wszystkich i wszędzie, ale wyjątkowo łatwo zarażają się dzieci i osoby starsze, ludzie z osłabionym układem odpornościowym. Gorzej

znoszą zatrucie i dłużej chorują. Błędne jest też dość powszechne przekonanie, że alkohol wszystko zdezynfekuje. Że nie trzeba uważać na to, co się je na weselu czy imieninach. Chorobotwórcze bakterie jelitowe potrafią przeżyć latem nawet w tak gorących potrawach, że nie można ich dotknąć (rozgrzewają się do temperatury 50 st. C). Z kolei w koktajlach wzmocnionych wódką, ginem lub whisky mogą kryć się bakterie pochodzące z kostek lodu.

Zakażenia pokarmowe mogą też być przenoszone na basenach pływackich. Niektóre zarazki (np. C. parvum i G. lamblia) potrafią przeżyć nawet w chlorowanej wodzie. Jeszcze łatwiej można "złapać coś" nad rzeką, jeziorem czy nawet nad morzem. Warto też pamiętać o chorobach przenoszonych drogą płciową. Chodzi nie tylko o AIDS. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ostrzega przed gwałtownym wzrostem zachorowań na choroby weneryczne, m.in. w Europie Wschodniej. Najbardziej niepokojąca sytuacja jest w Rosji, gdzie od 1988 r. liczba przypadków kili wzrosła ponad 40 razy. Wzrost zachorowań zanotowano w Finlandii - wzdłuż granicy z Rosją. W USA zapadalność na kiłę, rzeżączkę czy chłamydia jest 50, a nawet 100 razy większa niż w Europie Zachodniej.

Z.W.



KĄCIK DLA DZIECI

KOMPUTER

Komputer to bardzo dziwna maszyna; uczeni ufają jej mądrym sposobom: nie myli się nigdy, gdy liczyć zaczyna. Ach, zabrać ją kiedyś do szkoły ze sobą! Któż odtąd usłyszy o złych stopniach czy błędzie, co zresztą potwierdzi rodziców wizyta! Klasówka z rachunków drobnostką już będzie: po prostu maszynę o wynik zapytam! Maszyna pomnoży, podzieli, odejmie i nawet procenty wyliczy dokładnie. Nie będę się wreszcie wysilać zupełnie, bo dokładny wynik z maszyny wypadnie. Tak marzył raz Tomek, dlaczego - wiadomo, więc niechaj pamięta, co radzę mu tutaj: gdy uczyć się będzie, nie licząc na pomoc, to może sam kiedyś zbuduje komputer!

ZAGADKA

Jaką "łódkę" klucz zamyka?
Jaki "dzik" miarowo tyka?
Jakie "nuty" są w godzinie?
Jaki "koń" wraz z leszczem płynie?
Jakie "śniegi" mogą rosnąć?
Jaki "tan" zakwita wiosną?

(Kłódka, Budzik, Minuty, Okoń, Przebiśniegi, Kasztan)

CO ĆWICZYŁA DZIEWCZYŃKA?

Nieznajoma dziewczynka gra w parku w klasy. Sama ze sobą.

- Dzień dobry! - ukłonił się miś. - Po co ty tak rzucasz kamykiem?

- Każdy widzi! - burknęła Nieznajoma Dziewczynka. - Żeby ćwiczyć oko w rzucaniu do celu! O! Trafię nawet w pieńek, w krzak róży, w ławkę. Ojej!

- Trafiłaś w koszyk jakiejś babci! - zmartwił się miś. I zaraz powiedział:

- Bardzo panią przepraszamy...

A Nieznajoma Dziewczynka? Uciekła!

- Ona wyćwiczyła nogi w uciekaniu - szepnęła babcia.



Echa II Zjazdu

Wiemy wszyscy, jak trudną rzeczą było scalenie w ramach jednego państwa po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku ziem poszczególnych zaborów. Wiemy, z jakim trudem układano w okresie międzywojennym stosunki z Polską, która skądinąd ofiarą krwi przypieczętowała swój zbrojny udział w odzyskaniu niepodległości; "Błękitna Armia" zawsze pozostanie symbolem zrywu polskich emigrantów w obronie praw Ojczyzny do niepodległości. Należy też przypomnieć utworzenie Światowego Związku Polaków (Światopolu) jako organizacji łączącej Polonię Zachodnią z Macierzą. Wprawdzie nie udało się wówczas objąć jej ramami wszystkich organizacji polskich czynnych za granicą, jednak stworzono platformę dla szerszego współdziałania Kraju i Polonii. Dzisiaj żyje już tylko czterech działaczy światopolu. Jest mi miło powitać na tej sali niektórych z nich, symbolizujących pomost serdecznej łączności, która przetrwała burze dziejowe.

Na polu działania duszpasterskiego pojawili się w okresie międzywojennym ojcowie Chrystusowcy, jako wyspecjalizowana struktura kościelna, mająca zapewnić opiekę duchową nad naszymi rodakami. Druga wojna światowa w znacznym stopniu zniszczyła świeżo powstałe wspomniane więzi organizacyjne. Natomiast zrodziła się ze znoju żołnierskiego i ofiary krwi emigracja niepodległościowa, skupiona wokół Prezydenta I Rzeczypospolitej w Londynie. Rola tej emigracji może być śmiało porównywana do Wielkiej Emigracji popowstaniowej z XIX wieku. Podtrzymywała ona nie tylko zewnętrzne atrybuty niezależnej państwowości polskiej, ale nade wszystko krzewiła ducha niepodległej Rzeczypospolitej i to w najtrudniejszych latach, gdy my tu, w Kraju, nie mieliśmy warunków do wyrażania myśli i uczuć narodu. Lata siedemdziesiąte były świadkami nie tylko tworzenia załączków zorganizowanej opozycji w Polsce, ale także - dzięki czynnej akcji podjętej przez Polonię amerykańską - utworzenia Rady Koordynacyjnej Wolnego Świata, która otwarcie formułowała program odzyskania niepodległości Polski i wyzwolenia jej z jarzma komunizmu.

Można więc powiedzieć, że Polonia przodowała w wysiłkach zmierzających do odzyskania niepodległości. Kiedy zaś powstał wielki ruch "Solidarność", ogromna mobilizacja w akcji pomocy, obejmującej społeczeństwa krajów demokracji zachodniej, była w wielkim stopniu dziełem tejże Polonii. Nigdy nie zapomnimy, jak wielkim oparciem była dla nas świadomość tego wsparcia i jego materialny wyraz, zwłaszcza w ciężkich latach stanu wojennego.

Przełom 1989 roku zaowocował przede wszystkim odrodzeniem się polskości na Wschodzie. Ani w okresie przedwojennym, ani w okresie PRL nie było możliwości nawiązania jakichkolwiek stosunków organizacyjnych z Polakami na Wschodzie, a były i takie czasy, zwłaszcza w latach stalinowskiego terroru, gdy nawet korespondencja prywatna stanowiła niebezpieczeństwo dla naszych rodaków na Wschodzie.

Kontynuujemy publikację materiałów tegorocznego II Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą. W dzisiejszym numerze proponujemy pierwszą część wystąpienia prezesa Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Andrzeja Stelmachowskiego zatytułowanego:

Dorobek X-lecia niepodległej Polski a Polacy za granicą

Dopiero z końcem lat osiemdziesiątych zaczęły powstawać pierwsze organizacje polskie na rozległych obszarach b. Związku Sowieckiego, zaczęło się budzić życie polskie, dotychczas przytłumione lub wręcz skrywane, a równolegle nastąpiło odrodzenie życia religijnego.

Nawiązane zostały bliższe więzi z Polakami i Polską na Zachodzie. Zaprzestano dawnych praktyk z okresu PRL, gdy usiłowano pozyskać sobie pewne grupy ze środowiska emigracyjnego wbrew organizacjom niepodległościowym. Do rozmiarów symbolu urosło uroczyste przekazanie na Zamku Królewskim w Warszawie insygniów prezydenckich pierwszemu, wybranemu w wolnych wyborach powszechnych, prezydentowi Lechowi Wałęsie w dniu 22 grudnia 1990 roku przez ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Tkanka oficjalnych kontaktów między władzami RP a Polską została wzbogacona o tkankę więzi społecznych w postaci szeregu organizacji pozarządowych, wśród których pozwolę sobie wymienić zwłaszcza Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", które mam zaszczyt reprezentować.

Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się w Krakowie w 1992 roku był manifestacją owych serdecznych więzi, łączących wszystkich poczuwających się do polskości, bez względu na miejsce zamieszkania. Był też okazją do spotkania i bliższego poznania się naszych rodaków ze Wschodu i z Zachodu.

Od tego czasu minęło wszakże blisko 9 lat. Nastąpił przełom stulecia i tysiąclecia nie tylko w sensie kalendarzowym. Wiek XXI rozpoczął się wraz z ogromnymi przemianami cywilizacyjnymi. Komputery i internet mogą być przykładem zmian w komunikacji między ludźmi, a słowo "globalizacja" zrobiło karierę, budząc u jednych entuzjazm, u innych lęk. Polska wkroczyła w XXI wiek jako inny kraj. Nasza niepodległość uzyskała mocną podbudowę w postaci przyjęcia naszego kraju do NATO. Nie sposób nie podkreślić tu zasług naszych rodaków zamieszkałych w krajach członkowskich NATO, na czele z Kongresem Polonii Amerykańskiej i jej prezesem p. Edwardem Moskałem, który zorganizował potężną akcję na rzecz przyjęcia Polski do sojuszu północnoatlantyckiego. Oczywiście rozumiemy wszyscy, że podstawy niepodległości trzeba wzmacniać bezustannie, i że nie można sobie pozwolić na bierność, zwłaszcza przy naszym położeniu geopolitycznym. Stąd nasze wysił-

ki, by stworzyć silne podstawy ekonomiczne, chociaż przejście z gospodarki centralnie sterowanej i podporządkowanej interesom b. Paktu Warszawskiego i b. RWPG do gospodarki rynkowej, połączonej z systemem zachodnim, jest procesem trudnym, długotrwałym i wymagającym wielu wyrzeczeń. Wejście do Unii Europejskiej jest polskim celem strategicznym. Przy tym, dzisiaj nie jest to już pytanie - czy wejdziemy, lecz - kiedy wejdziemy do Unii?

Powoli układamy sobie stosunki wewnętrzne. Czas wielkiego zrywu już minął. Miejsce wielkich uniesień i wielkich emocji zajęła proza życia codziennego. Stworzyliśmy podstawy prawno-organizacyjne ustroju demokratycznego, czy jednak możemy powiedzieć z czystym sumieniem, że stworzyliśmy społeczeństwo obywatelskie? Można mieć co do tego wątpliwości.

Jesteśmy ciągle jeszcze, jak młode wino w procesie fermentacji. Ciągłe jeszcze układ partyjny nie jest stabilny, ciągle odbywają się przesunięcia na politycznej szachownicy, a rządy zmieniają się nader często. Godzi się wszelako zauważyć, że ostatnio rządy wykazują coraz dłuższy żywot, a po raz pierwszy powstała możliwość, że rząd premiera Jerzego Buzka, chociaż mniejszościowy, przetrwa całą kadencję. Kryzys rosyjski nie zachwiał podstawami naszej gospodarki, która rozwija się, przy czym sektor prywatny stał się dominujący.

W ostatnich latach, z lepszym lub gorszym skutkiem, wdrożono cztery wielkie reformy: 1) samorządową, 2) edukacyjną, 3) emerytalną, 4) w zakresie opieki zdrowotnej. Ciągłe trwa proces dostosowywania naszego kraju do standardów Unii Europejskiej. Nie da się jednak zaprzeczyć, że brak poczucia stabilności i bezpieczeństwa socjalnego jest boleśnie odczuwany w wielu warstwach naszego społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludzi starszych wiekiem lub słabszych ekonomicznie, a rosnące bezrobocie stało się powszechną troską.

Nie da się również zaprzeczyć, że w stosunkach z naszymi rodakami żyjącymi poza granicami kraju pojawiły się na niektórych odcinkach "iskrzenia", niepotrzebnie zadrżniające stosunki wzajemne. Wszystkie te okoliczności przemawiały za potrzebą zorganizowania II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Szerokie konsultacje wykazały dążenie, by raczej ograniczyć liczbę jego uczestników, zmniejszyć rolę manifestacyjną Zjazdu, a skupić się na jego zadaniach merytorycznych.

Nie pretendując do wyczerpania zagadnień, które należałoby rozwiązać chciałbym zwrócić uwagę na niektóre z nich, które wydają się być istotne.

1) I tak na tle doświadczeń ostatniego 10-lecia nasuwa się pytanie: czym wyraża się polskość u rogu XXI wieku? Na pewno nie jest to sprawa przynależności państwowej; nigdy zresztą nią nie była, chociaż zdarzają się wypadki mylenia tych pojęć. Czy jest to sprawa znajomości języka? Odpowiedź musi być również negatywna. Z jednej strony, jest wielu przedstawicieli innych narodowości, którzy opanowali język polski, ale nigdy nie mieli powiązań z polskością w sensie więzów krwi, ani też nie czuli się Polakami.

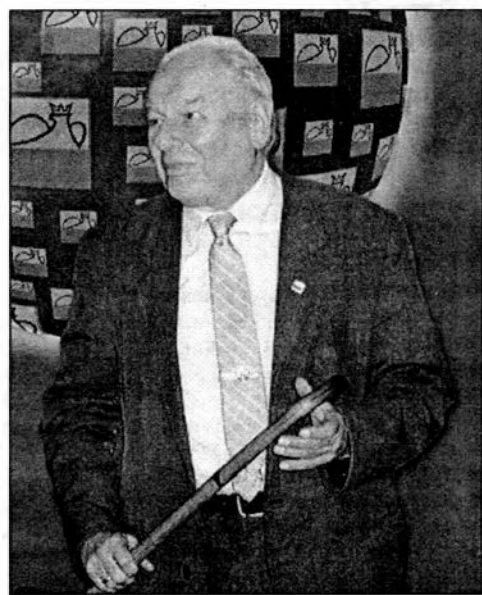
Z drugiej strony, jest wielu ludzi, którzy poczuwają się do polskości, a niekiedy wykazują postawę głęboko patriotyczną, ale już po polsku nie mówią, albo mówią bardzo źle. Tytułem przykładu mogę wskazać na Syberię, a na drugiej półkuli - na Brazylię. Otóż ostatnimi laty nastąpiło na Syberii ogromne ożywienie polskości. Działa tam już ok. 30 organizacji polskich i wciąż powstają nowe. Ich członkowie z reguły mówią po rosyjsku, ale mają żywe poczucie polskiego pochodzenia; w wielu przypadkach jest ono nawet podkreślane z poczuciem dumy. Nikt nie wie, ilu jest naszych rodaków na Syberii. Mogę tylko zaznaczyć, że kiedy w ubiegłym roku odwiedzałem ośrodki polskie w Syberii Wschodniej, dowiedziałem się, że np. w Usolu Syberyjskim, mieście liczącym 120 tys. mieszkańców, aż 30% przyznaje się do korzeni polskich. Najczęściej zresztą są to potomkowie dawnych zesłańców, pochodzący z małżeństw mieszanych, w pełni zintegrowani z miejscową ludnością. Jednak i oni są częścią naszego narodu. A przecież wybór polskiego Papieża, popularność ruchu "Solidarnościowego" i osobiście Lecha Wałęsy spowodowały ogromne odrodzenie się polskości. Dzisiaj do

polskich korzeni przyznaje się ok. 1,5 miliona ludzi, a polski folklor i obyczaje stały się popularne także w innych grupach etnicznych.

Pojawiło się wszakże inne jeszcze zjawisko, całkowicie nowe. Mam tu na myśli kategorię osób o dwoistej świadomości narodowej. Przy tym nie chodzi tu o to, że ktoś, poczuwając się do polskości, czuje się jednocześnie Amerykaninem czy Kanadyjczykiem. Na obszarach "Nowego Świata" niemal wszyscy są przybyszami, tyle tylko, że z różnych okresów historycznych, a społeczeństwa są wciąż jeszcze otwarte dla nowych przybyszów (pomijam tu urzędowe ograniczenia imigracyjne) i nie wymagają wyrzeczenia się swoich korzeni. Inaczej jest w Europie, gdzie mamy do czynienia ze społeczeństwami daleko mniej otwartymi, a podziały narodowościowe są silnie odczuwane mimo państwowych tendencji integracyjnych. A przecież nie gdzie indziej jak w Niemczech zetknąłem się niedawno z określeniem: "Deutsch-Pole" ("Polako-Niemiec"). Przez szereg lat po wojnie takie określenie było niewyobrażalne. A jednak, zarówno Polacy, jak i Niemcy przekonali się, że istnieje wcale nie tak mała grupa ludzi o autentycznie podwójnej świadomości narodowej. Na tym tle powstaje szereg problemów nie tak łatwych do rozwiązania.

Obawiam się, że nie wypracowaliśmy jeszcze metod postępowania ze wspomnianą kategorią ludzi. Przy tym nie jest to tylko problem naszych rodaków w Niemczech. Organizacje polskogreckie, polskocyprijskie, polskoałbańskie itp. łączą ludzi nie tylko na zasadzie czystej przyjaźni. Niekiedy u podstaw ich działalności leżą uczucia znacznie głębsze. Zapewne nie można tu mówić o podwójnej świadomości narodowej, ale istnieje element polskości, którego nie powinniśmy lekceważyć.

CDN.



Розшукую родичів дідуся - Молодецького Домініка Сізімундовича (1877 р.н.), бабусі - Молодецької (Загребельної) Михайлини (1870-78?р.н.), котрі спочатку мешкали в Польщі, потім в Україні і врешті в Радянському Союзі за адресою: Житомирська обл., Радомисльський р-н, с. Зап'яки. Від свого батька, Молодецького Казимира Домініковича (1917-1979), жодної інформації про родичів ми не отримали через те, що в 1941-1951 рр. він був репресований і про родичів нічого не говорив, щоб не накликати на них бід.

Poszukuję krewnych dziadka - Mołodeckiego Dominika s. Zygmunt (1877 r. urodz.), babci - Mołodeckiej (Zagrebelskiej) Michaliny (1870-78? r. urodz.), którzy najpierw mieszkali w Polsce, potem na Ukrainie i w końcu w Związku Radzieckim pod adresem: obwód żytomierski rejon radomyselski w. Zańki. Od swego ojca, Mołodeckiego Kazimierza s. Dominika (1917-1979) żadnych wiadomości o krewnych nie otrzymaliśmy ze względu na to, iż okresie lat 1941-1951 był on represjonowany i o krewnych nic nie mówił, aby nie ściągać nieszczęścia na ich głowę.

Молодецький О.К., вул. Свердлова, 32/26, м. Джанкой, 96100, Крим, Україна.

Z perspektywy czasu

Ciąg dalszy ze str. 1

W swym bowiem artykule "Wojna i Ukraińcy" Petlura przedstawił tragizm położenia narodu ukraińskiego zamieszkującego w Rosji i Austrii opowiedział się za poparciem przez Ukraińców wysiłków wojennych carskiej Rosji. Liczył on bowiem na przychylny stosunek zwycięskiej Rosji do Ukraińców. Po wybuchu zaś rewolucji w Petersburgu w dniu 17 marca 1917 roku w Kijowie powołano Ukraińską Radę Centralną na czele z prof. Michałem Hruszewskim. Petlura pojawił się w Kijowie dopiero 22 maja 1917

ty układ sojuszniczy polsko - ukraiński z dnia 22.04.1920 roku, w którym wyrzekł się on Galicji Wschodniej po rzekę Zbrucz. W Polsce układ ten odczytano jako wyraz realizacji polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego oraz realizm Atamana Petlury, którego przyrównywano do Sahajda-cznego, Wyhowskiego i Mazepy. Trzeba bowiem pamiętać, że państwowość Ukrainy tworzyły USRR, URL na czele z Petlurą i zachodnio - ukraińska RL w Galicji Wschodniej. Dwie ostatnie orientacje walczyły z USRR i Denikinem oraz Polską, która chciała porozumieć się z URL i utworzyć niepodległe narodowe państwo ukraińskie ze stolicą w Kijowie. Trzeba mieć także świadomość,

Toteż od połowy lutego 1919 roku Armia Polska weszła w kontakt bojowy z Armią Czerwoną. Dzięki jednak negocjacjom Juliana Marchlewskiego oraz nieprzejednanej polityce Denikina dążącego do odbudowy Rosji Carskiej w jej starych granicach, Piłsudski wstrzymał ofensywę i umożliwił Leninowi rozgromienie Denikina, a tym samym przetrwanie władzy radzieckiej.

Ostatecznie w dniu 22 kwietnia 1920 roku podpisano umowę polityczną pomiędzy Polską i Ukrainą, mocą której Polska uznała Dyktariat z Petlurą na czele za zwierzchnią władzę URL, zaś w dniu 24 kwietnia 1920 roku, wbrew stanowisku Francji, podpisano polsko - ukraińską konwen-

ta ukraińskich na Polakach w okresie II wojny światowej.

Z perspektywy czasu warty układ polsko - ukraiński z 22 kwietnia 1920 roku należy ocenić pozytywnie, gdyż pozwolił Ukrainie na kilka miesięcy dalszych walk z bolszewikami. Polska stała się azylem dla rządu ukraińskiego oraz jego wojska, które wspólnie z Polakami przelewało krew w walce z bolszewicką nawałą. I to jest ten kapitał, którego wspólczesne narody Polski i Ukrainy nie powinny zmarnować. Sam zaś Symon Petlura przebywając na emigracji w Polsce, Węgrzech, Szwajcarii i Francji nie ustawał w zabiegach o sprawę ukraińską. Utworzył Centrum Państwowe istniejące aż do 1922 roku, które

Wkład Petlury i Piłsudskiego w powstanie wolnej Ukrainy

roku na Pierwszym Wszechnukraińskim Zjeździe Wojskowym, zwołanym z inicjatywy Towarzystwa im. Hetmana Połubodka, które stawiało sobie za cel "ukrainizację bagnetów". Unarodowieniem zaś wojska miał się zająć komitet na czele z Petlurą. Dzięki ogromnemu jego wysiłkowi w końcu udało się unarodowić kilka korpusów, co należy uznać za niewątpliwie osiągnięcie wobec braku tradycji armii ukraińskiej.

W dniu 22 stycznia 1918 roku ogłoszono niepodległość Ukrainy. Wkrótce potem powołano Pierwszy Rząd Ukraiński, tzw. Generalny Sekretariat z Wynnyczenką na czele, w skład którego wszedł Petlura jako Sekretarz ds. Wojskowych. Ze stanowiska ustąpił, gdyż nie godził się na lansowaną linię orientacji ukraińskiej na państwa centralne. Symon Petlura był wrogiem komunizmu, realistą i zabezpieczenie niepodległego bytu Ukrainy widział w silnej narodowej armii. To z tego m.in. powodu na czele oddziałów lewoburżeznej Słobódzkiej Ukrainy tłumił w lutym 1918 roku bolszewicki bunt w kijowskim arsenale.

W kwietniu 1918 roku na czele Ukrainy stanął z pomocą niemieckiego generała Skoropadski ogłoszony Hetmanem Ukrainy, zaś w lipcu 1918 roku Symon Petlura został aresztowany za udział w antyhetmańskim Ukraińskim Związku Narodowo - Państwowym. Wypuszczono go dopiero w listopadzie, ale jego pobyt w więzieniu przyczynił się do niespotykanego wzrostu jego popularności, podobnie jak dla Piłsudskiego pobyt w Magdeburgu. W grudniu 1918 roku niepotrzebnie dokonał zamachu stanu, odsuwając od władzy Skoropadskiego, czym przyczynił się do haosu i ostatecznego upadku niepodległej Ukrainy. Doszło do gorszących scen w pracy Dyktariatu, rozdzieranego sporami wewnętrznymi i rażącego nieskutecznością działania. Zdobyte zaś Kijowa przez bolszewików oraz ucieczka znanych działaczy państwowych za granicę, dopełniło czary goryczy. Symon Petlura wystąpił z partii socjaldemokratycznej i stanął na czele Dyktariatu, którego działania okazały się również nieskuteczne, i co gorsza, Ukraina znalazła się w ślepych zaułku.

Najwięcej zaś słów krytyki spotkało Atamana Petlurę za jego proaliantką postawę oraz zawar-

ze 14 maja 1919 roku wielka polska ofensywa wyzwoliła prawie całą zachodnią Ukrainę i dopiero pod naciskiem Ententy - Józef Piłsudski wstrzymał ofensywę.

W dniu 25 czerwca 1919 roku Centralna Rada zatwierdziła uchwałę rady ministrów spraw zagranicznych, upoważniając Polskę do tymczasowej okupacji Galicji Wschodniej po Zbrucz z zastrzeżeniem podjęcia ostatecznej decyzji co do losów tych ziem. W tej sytuacji Józef Piłsudski w dniu 28 czerwca 1919 roku wznowił ofensywę i do dnia 18 lipca wyparł oddziały ukraińskie za Zbrucz.

Stworzyła się niezwykle groźna sytuacja dla oddziałów Dyktariatu, które chcąc istnieć musiały zaprzestać walki z Polakami. Oddziały ukraińskie znalazły się bowiem pomiędzy armiami: polską, sowiecką i Denikina, który nie uznawał Dyktariatu podobnie jak i Francja, która odwołała swoją misję wojskową. W tej sytuacji rozsądnym wydaje się być list Petlury datowany dnia 9 sierpnia 1919 roku skierowany do Piłsudskiego, proponujący porozumienie i współdziałanie w walce z Armią Czerwoną.

W tym kontekście 1 września 1919 roku podpisano polsko - ukraiński układ rozejmowy oraz ustalono linię demarkacyjną pomiędzy oddziałami polskimi i ukraińskimi. Równocześnie szef misji ukraińskiej Andrzej Lewicki rozpoczął z Polakami rozmowy pokojowe, które toczyły się obok polsko - sowieckich rozmów pokojowych. A była to sprawa niełatwa wobec występujących przez wieki antagonizmów narodowościowych, braku wykształconego instynktu państwowego po stronie Ukraińców, obecności wśród mas zwodniczych hasel rewolucji bolszewickiej, antyukraińskiej postawy endecji oraz obszarników polskich, krwawego pokłosia dopiero co zakończonych walk o Lwów i Galicję Wschodnią, siania z lewa i z prawa przez Rosję Sowiecką oraz białych generałów nieprawdziwych informacji, grózb i siania nienawiści między obu narodami.

Piłsudski nie chciał porozumienia z Rosją Sowiecką, gdyż nie wierzył w trwałość władzy radzieckiej. Ponadto ułożenie stosunków z Rosją Sowiecką uniemożliwiało jego politykę wschodnią. Co więcej, ułożenie stosunków z Leninem groziło wybuchem rewolucji proletariackiej w Polsce.

cję wojskową o wzajemnym współdziałaniu w walce z bolszewikami. W dniu 25 kwietnia 1920 roku ruszyła wielka Polska ofensywa na Ukrainie z zamiarem rozbicia Armii Czerwonej oraz utworzenia burżuazycznego państwa ukraińskiego. W tym kontekście 26 kwietnia 1920 roku Petlura i Piłsudski wydali wspólną odezwę do mieszkańców Ukrainy, która pozostała głucha wobec nieodpowiedniego postępowania powracających obszarników polskich, którzy usiłowali siłą odebrać nadaną ukraińskim chłopom ziemię przez bolszewików.

Chłop ukraiński widział w Polakach okupanta i wybrał bolszewików zamiast Petlurę i Polaków. Atamanowi Petlurze nie udało się nawet uzupełnić stanów osobowych dwu niekompletnych dywizji idących z Polski. Zawałił się jego plan utworzenia sześciu dywizji ukraińskich, które miały zastąpić Polaków planowanych do przetrzepienia na Białoruś. Petlura stał się niestety bankrutem politycznym wobec niezrozumienia jego dalekosiężnej polityki i braku poparcia mas ludu ukraińskiego, które nie poparły idei utworzenia silnego państwa ukraińskiego i zwołania Konstytuandy w Kijowie.

W ten oto sposób nie udało się Piłsudskiemu i Petlurze drogą faktów dokonanych, wbrew stanowisku Ententy, utworzyć państwa ukraińskiego. Ostatecznie polsko - sowiecki traktat ryski przekreślił ideał polityki wschodniej Piłsudskiego oraz utworzenie narodowego silnego państwa ukraińskiego. Zwyciężyła endecja koncepcja inkorporacyjna, a nie federalistyczna, polegająca na utworzeniu kordonu państw narodowych izolujących Rosję Sowiecką od Europy. W ten oto sposób w granicach Rzeczypospolitej znalazła się narodowość białorusko-ukraińska, zaś Polacy w granicach Rosji Sowieckiej. Brak rozsądnej polityki polskiej w stosunku do mniejszości narodowych znajdujących się w granicach II Rzeczypospolitej miał doprowadzić do nieustających sporów i walk oraz krwawych rze-



Symon Petlura

stanowiło de facto ukraiński rząd emigracyjny oraz wiele publikowało na łamach utworzonego przez niego "Tryzuba".

Jego pozytywną działalność przerwał wspomniany żydowski emigrant z Rosji Samuel Schwarzbard, działający na zlecenie sowieckiego GPU, który w dniu 25 maja 1926 roku zastrzelił Atamana na paryskiej ulicy. W toku głośnego procesu przeciwko zamachowcy uniewinniono zabójcę, w którym widziano rękę karzącą Atamana Petlurę za rzekome pogromy narodowości żydowskiej. Nadszedł sposobny czas oczyszczenia Atamana Petlury od wszelkich niesłusznych zarzutów oraz przywrócenia pamięci o nim.

Dla Polaków postać Petlury na zawsze utożsamiana jest z mężem stanu, który zerwał z tradycją nieustannego antagonizowania między obu narodami. Co więcej, jego działalność stanowi jeden z filarów pomyślnego rozwoju współczesnych stosunków polsko-ukraińskich opartych na zasadach równego partnerstwa i dobrosąsiedzkiej współpracy.

Stąd też godzien jest on wspomnienia i utrwalenia jego pamięci przez oba narody. Piłsudski i Petlura stanowią kamień węgielny wszelkiego przyszłego pozytywnego budowania stosunków polsko - ukraińskich. Kto tego nie rozumie, bądź udaje, że nie rozumie, ten nic nie rozumie!

TLUB

Ogłoszenia

- Sprzedam książki w języku polskim.
Tel.: 243-86-64.
- Знайомство з історією та архітектурними пам'ятками м. Кам'янець-Подільського та українською та російською мовами.
Телефон у Кам'янці-Подільському: 2-18-96 (після 17 години). Галина.
- Порядна, одинока (46-160), освіта вища - для створення сім'ї познайомлюсь зі щирим, доброзичливим, без поганих звичок, не судимим, з житлом, бажано знающим або вивчаючим польську мову.
73001, Херсон-1, а/с 52, для Т.М.
- Создам семью с воспитанной хорошей девушкой, не состоявшей в браке. 31/167, в/о, холост, брюнет, симпатичный, серьезный, внимательный, морально устойчив, добрый, музыкально одаренный, без в/п.
Адрес: д/в, п/п МО 028127, с. Демидовка, В.-Лепетихский р-н, Херсонская обл., 74524.
Тел.: (05543) 273-23. Сергей.
- Учю играть в настольный теннис, перевожу тексты с польского языка, сдаю комнату. Мастер спорта Светлана Александровна Резник, контактный тел.: 550-41-87.
- Oferuję naukę gry w tenisa stołowego, tłumaczenie tekstów polskich i pokój do wynajęcia.
Mistrz Sportu Swietlana Reznik, informacja pod tel.: 550-41-87.
- Z okazji powrotu na Ukrainę witamy kierownika Panią Annę Cybalską oraz wszystkich uczestników grupy ukraińskiej. Życzymy przyjemnych wspomnień, mocnej przyjaźni oraz sukcesów. Dziękujemy i do widzenia, Polsko!
Добрий день, Україно!
Члоники Польского Стотварышчєния міста Біла Церкiew.
- Niezawodny pan (38/182/79) pozna samotnią inteligentną panią z Polski w wieku 40-50 lat. Zainteresowany jest również pracą. List z fotografią adresować:
43005 Ukraina, Луцк-5. До востребования. ГУПАЛІ СЛІ.
- Odstąpię oprowione roczniki tygodników "Przekrój", "Kobieta i życie", 1960-70.
Kijów, tel.: 559-55-80 (w godz. 17-21), Tadeusz.
- Wielodzietna rodzina polskiego pochodzenia z Krymu szuka przyjaciół w Polsce w celu prowadzenia korespondencji, nauki języka i nawiązania rzeczowych stosunków (interesu).
Члоники rodziny учя się 6 języków, w których prowadzą korespondencję.
95047 г. Симферополь, а/я 701, Желудок Станислав Иосифович.



Tajemnice imion

Maria - posiada wspaniałą intuicję. Jest spokojną i rozsądną konserwatystką. Dobry znawca ludzkiej natury. Prawa. Można polegać na jej słowie. Lubi być panią domu; jest pełna odpowiedzialności.

Mirostawa - jest dokładna; lubi porządek. Dobry rozjemca w spornych sprawach. Lubi spokój i umie go w potrzebie zaprowadzić.

Monika - wrażliwa, o twórczej wyobraźni. Dyplomatka. Posiada dobry humor. Mało oszczędna. Lubi spokój.

Patrycja - szlachetna, o wrażliwym sercu, dobrodusza i uczynna. Ceni swobodę myśli i działania. Na ogół skryta, choć lojalna. Pewna siebie i dystygowana. Oddana domowi i rodzinie.



KALENDARIUM

1.09.1939 - Napad Niemiec hitlerowskich na Polskę. Początek II wojny światowej.

2.09.1891 - Urodził się Zenon Klemensiewicz, językoznawca, polonista, pedagog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor "Historii języka polskiego".

4.09.1809 - Urodził się Juliusz Słowacki.

11.09.1838 - W Kaliszu urodził się Adam Asnyk poeta, dramaturg, nowelista, członek Rządu Narodowego 1863 r.

12.09.1683 - Odsiecz Wiednia. Zwycięstwo chrześcijańskich wojsk sprzymierzonych nad Turkami pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego. Załamanie się potęgi tureckiej w Europie.

13.09.1894 - W Łodzi urodził się Julian Tuwim, wybitny współczesny poeta polski.

15.09.1463 - Połączone floty Gdańska i Elbląga w sile 25 okrętów na Zalewie Wiślanym rozbiły flotę krzyżacką złożoną z 44 okrętów.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Київського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:
р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

APTEKA
W OGRODZIE

Kukurydza

Ziarno kukurydzy zawiera białko, tłuszcz, węglowodany, celulozę, witaminy B1, B2, B6, B12, D, C, E i K3, potas, fosfor, żelazo, miedź i nikiel. Przy spożywaniu oleju kukurydzianego poziom cholesterolu w krwi znacznie się obniża, toteż jest zalecany w przypadkach stwardnienia tętnic. Duże znaczenie ma przy chorobach wątroby.

Z kukurydzy pozyskuje się kwas glutaminowy stosowany przy leczeniu chorób ośrodkowego układu nerwowego: epilepsji, psychozy, depresji i in., a także postępującego samostannego zaniku mięśni, przy leczeniu zespołu Downa.

Wyciąg, odwar i napar z nasion kukurydzy używane są w medycynie jako środek żółciowy i moczopędny, w kamicy moczowej, nieżyty nerek, razem z preparatami witamin K stanowią środek hamujący krwawienie.

Zapisywane są w celu zmniejszenia apetytu i zapobiegania otyłości.

W lecznictwie ludowym prężone ziarno z miodem zalecane są przy bieguncie. Ziarno kukurydzy przerabia się na mąkę, kaszę, płatki, ziarno dmuchane, napoje alkoholowe.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najwięcej ściskanych rąk

Według skrupulatnych wyliczeń, papież Jan Paweł II ściska w ciągu miesiąca dłonie 4 tysięcy osób. Od października 1978 do sierpnia 2001 roku minęło 275 miesięcy pontyfikatu. Wynika z tego, że polski papież uściskał dłonie 1100 tys. osób.

Najsilniejsze medium

Joanna Gajewska, dziewczynka z Sosnowca, w latach 80. była najsilniejszym medium, które pojawiło się w Europie po wojnie. Joasia posiadała tajemniczą moc, dzięki której siłą wzroku wyginała widelce, tłukła szklane przedmioty, przesuwiała meble. Kiedy skończyła 20 lat, tajemnicza moc nagle odeszła.

Największy biust

Największym biustem w Polsce, o wymiarze 134,5 cm, może poszczycić się 23-letnia wrocławianka Edyta Słowik. W wolnych chwilach gra na pianinie, dokształca się, by zostać dyplomowanym pracownikiem socjalnym. Jest matką 3-letniej Dari, którą wychowuje samotnie po rozwodzie z mężem.

MITOLOGICZNE POTWORY

CHIMERA

Był to zięjący ogniem stwór, przedstawiany albo jako zwierzę o trzech głowach: lwa, smoka lub kozy, albo jako potwór o głowie lwa, tułowi kozy i ogonie węża. Według mitologii Chimera pustoszyła jedną z greckich krain, Likie, paląc ziemię ogniem z pyska.

Nikt nie mógł jej pokonać, a każdy śmiać, który stawał do walki z nią, ginął niechybnie. Zabił ją dopiero Bellerofont, syn króla Koryntu, wnuk słynnego Syzyfa.

Wygany ze swego ojczystego kraju za zabójstwo, znalazł on gościny u króla Argos. Tam jednak zakochała się w nim żona władcy, a gdy odrzucił jej miłość, oskarżyła go przed mężem o próbę uwiedzenia. Rozgniewany król wysłał go więc do swego teścia, króla Likii, Jobatesa, prosząc w liście, by ten zgładził Bellerofonta.

Jobates skierował bohatera do walki z Chimerą, myśląc, że skazuje go na pewną śmierć. Bellerofont jednak za pomocą złotego wędzidła okiełznał zesłanego mu przez Atenę Pegaza, skrzydlatego konia, wzniósł się w niebo i zabił Chimerę, rzucając do niej z powietrza. Doceniając męstwo bohatera, król oddał mu potem córkę za żonę i uczynił swoim następcą.

Przedsiębiorstwo Wagonów
Sypialnych i Restauracyjnych
"WARS" S.A. z siedzibą w
WARSZAWIE

UL. BRACKA 16
ODDZIAŁ CENTRUM
04-275 Warszawa ul. Chłopskiego 53
tel.: (048) (022) 610-53-87
fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ
WE
ŚNIE
WARS
TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU
tel. (048) (022) 94-64
dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca
w wagonie sypialnym - 10% rabatu

WARS



ROZKŁAD JAZDY POC. NR 68/67 "KIEV EXPRES"
WARSZAWA ZACH. - KIJÓW - WARSZAWA ZACH.

Przyjazd	Odjazd		Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass.	18.48	
	17.40	Zdolbunow Pld.	12.10	
17.48	18.10	Zdolbunow Pass.	11.40	12.02
21.30	21.58	Kovel	07.39	07.59
23.07	01.17	Jagodin	04.18	6.28
01.31	01.45	Granica(techn.)	03.49	04.04
02.08	02.10	Chelm	01.26	01.28
03.03	03.23	Lublin	00.12	00.32
04.00	04.01	Putawy Miasto	23.34	23.35
04.18	04.19	Dęblin	23.16	23.17
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40	21.46
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16	21.33
06.13		Warszawa Zach.		21.16

WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH "WARS" KURSUJĄCYCH CODZIENNIE
NA TRASIE KIJÓW - WARSZAWA - KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe informacje
udzielane są w internecie: www.WARS.m.pl/zamow.
oraz pod nr tel./fax: (048) (022) 827-26-20

DZIENNIK
KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний
додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne
reprezentujące wszystkie organizacje
polskiej Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja „Dziennika
Kijowskiego”,
Redakcja „Holosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
01054, Kijów, ul. Gogolewska 23
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2
tel./fax: (044) 216 87 58
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01054,
Київ, вул.Гоголівська, 23
Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2
Тел./факс: (044) 216-87-58
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ
м. Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєснр.свід. КВ 818свід 11.07.1994р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678
Ціна договірна

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
poglądom redakcji.

Газета надрукована у видавництві „Київська правда”
Зам. 3328 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16